

Zdzisław Noga

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN, Kraków

WZOROWA MONOGRAFIA

Plechów. Historia majątku ziemskiego,
praca zbiorowa pod red. W. Bukowskiego,
Kraków : Wydawnictwo Tow. Naukowego
„Societas Vistulana”, 2016, 463 s.

W ostatnich latach ukazuje się bardzo wiele opracowań monograficznych zarówno miast, jak i wsi małopolskich, często przy wsparciu środków finansowych dysponowanych przez organy samorządowe. Większość z nich powstaje pośpiesznie, bez głębszych studiów źródłowych, w oparciu o dotychczasową literaturę przedmiotu, z licznymi błędami. Tym bardziej warto zwrócić uwagę na wyróżniające się poziomem naukowym i precyzyjną narracją recenzowane dzieło, którego przygotowanie trwało cztery lata. Książka zawiera dzieje majątku ziemskiego w niewielkiej wsi Plechów w powiecie Kazimierza Wielka. Jego losy po drugiej wojnie światowej były typowe. Przejęty od byłych właścicieli przez państwo i zdewastowany, po roku 1989 przedstawiał ruinę. Zainteresował się nim znany prawnik Grzegorz Tracz, który w porozumieniu z rodziną spadkobierców, z Krystyną Sobierajską, córką słynnego majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala” i jej synem doprowadził do oddania dworu i parku przedwojennym właścicielom, a następnie już jako właściciel zrekonstruował i dwór, i park, przywracając mu dawną świetność. Ukoronowaniem jego działań jest właśnie ta książka, powstała z jego inicjatywy i dzięki jego wsparciu finansowemu, co wciąż jest jawiskiem rzadkim, ale godnym naśladowania.

Książka ma układ chronologiczny. Otwiera ją tekst pióra Krzysztofa Tuni z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, poświęcony prahistorii tej okolicy. Tytułem wstępu autor przedstawił budowę geologiczną oraz krajobraz naturalny i przeszłość archeologiczną okolicy na szerokim tle porównawczym.

Modelowy charakter ma opracowanie dziejów średniowiecznego Plechowa, przygotowane przez Jacka Laberscheka. Autor (podobnie jak Redaktor) związany przez całe życie zawodowe z krakowską Pracownią Słownika Historyczno-Geograficznego Małopolski w Średniowieczu Instytutu Historii PAN dzieli się swoją dogłębną wiedzą o chronologii rozwoju osadnictwa oraz o dawnych właścicielach Plechowa i wyjaśnia ich skomplikowane związki genealogiczne, ilustrując wywody precyzyjnie sporządzoną tablicą genealogiczną Plechowskich herbu Topór.

recenzje
noty
biograficzne

Historią Plechowa w okresie nowożytnym zajął się Mateusz Wyżga, związany zawodowo z Uniwersytetem Pedagogicznym w Krakowie. Przedstawił kolejnych właścicieli dóbr plechowskich, w tym rodziny Żeleńskich, Mieroszewskich, Dąbskich, Cieńskich i Dobińskich, a także dzierżawców, z których warto zwrócić uwagę na żyjącego w XVII wieku Seweryna Bonera, potomka niemieckiej rodziny mieszczańskiej i późniejszej – senatorskiej, wtedy już podupadłej. Na jego przykładzie można dostrzec typowy los uszlachconych, bogatych rodzin mieszczańskich, które niezwykle rzadko osiągały trwałą karierę, najczęściej ginąc w narodzie szlacheckim. Wiele miejsca poświęcono tu również mieszkańcom wsi, gospodarce, a także sprawom kościelnym, przy czym dotyczy to głównie Gorzkowa, gdzie mieściła się siedziba parafii.

Okres niewoli narodowej przedstawił z pasją Konrad Meus z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, zaczynając od przypomnienia przynależności politycznej wsi, która najpierw weszła do zaboru austriackiego, następnie w 1809 roku stała się częścią Księstwa Warszawskiego, a po Kongresie Wiedeńskim w roku 1815 zależnego od Rosji Królestwa Polskiego, które z czasem zlikwidowano podporządkowując jego ziemie bezpośrednio imperium carów. Na tak zarysowanym tle łatwiej zrozumieć przedstawione detalicznie dzieje kolejnych właścicieli majątku: Goczałkowskich, Siemońskich i Zakrzeńskich. Nadto Autor przyjrzał się bliżej zabudowaniom dworskim, strukturze folwarku, a także mieszkańcom wsi i przeobrażeniom gospodarki wiejskiej. Swoje wywody zakończył krótką refleksją o I wojnie światowej, widzianej z perspektywy Plechowa.

W dalszej partii książki Marcin Chorążki przedstawił obszernie dzieje dworu i wsi w okresie międzywojennym i w czasie II wojny światowej. Majątek dworski przechodził wówczas wieloetapowy proces parcelacji, a także restrukturyzacji, która miała go przystosować do aktualnej sytuacji gospodarczej. Był nastawiony na hodowlę bydła, produkcję mleka, próbowano także upraw przemysłowych, w tym buraków cukrowych. Rozwój ten przerwał wybuch wojny. Autor wiele miejsca poświęcił losom syna właściciela majątku Władysława Zakrzeńskiego i jego szwagra, słynnego majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala”, a także życiu codziennemu pod okupacją niemiecką, relacjom dworu ze wsią, wreszcie konspiracji i wkroczeniu armii sowieckiej.

Druga część książki zawiera wspomnienia Tadeusza Zwierkowskiego z lat 1939–1967. Był on drugim mężem Zofii Zakrzeńskiej-Dobrzańskiej, właścicielki majątku i ostatnim jego administratorem. Znalazła się tu nadto przygotowana przez Grzegorza Tracza, prawnika z UJ i dzisiejszego właściciela dworu plechowskiego znakomita analiza prawna dekretu PKWN z 1944 r. o reformie rolnej i jego konsekwencjach dla byłych właścicieli majątków ziemskich.

W podsumowaniu trzeba podkreślić wysoki poziom edytorski książki o Plechowie i bogaty materiał ilustracyjny. Znaczenie tego dzieła wykracza daleko poza granice jednego majątku, który stanowi interesujący punkt obserwacyjny dla szerszych procesów. Jest także kopalnią wiedzy dla miłośników małej ojczyzny. Wprawdzie wiedza ta byłaby bardziej dostępna, gdyby książka zawierała indeksy, ale i tak jej lektura stanowi przygodę intelektualną, a sama książka może być wzorem dla podobnych opracowań.

Estera Trojanowska
Kraków

KRAKOWSKI SPLEEN

Jacek Olczyk, *Życie literackie w Krakowie w latach 1893–2013*,
Kraków : Wydawnictwo i Księgarnia Korporacja Ha!art,
2016, 712, [7] s.

„To książka, którą warto polecać nie tylko studentom kierunków humanistycznych, ale wszystkim zainteresowanym kulturą” – tymi słowami opisała *Życie literackie w Krakowie*, jedna z recenzentek, Bernadetta Darska, i nie sposób się z nimi nie zgodzić. Studentom polonistyki książka może przypominać chociażby współczesne wydanie *Dwudziestolecia międzywojennego* Jerzego Kwiatkowskiego – podzielona na chronologiczne rozdziały, pełna zdjęć, ilustracji czy przedruków. Jest to jednak bardzo powierzchowne podobieństwo, które ginie z każdą kolejną stroną książki Olczyka.

Jacek Olczyk pracował nad swoją książką, przepelnioną nie tylko historycznymi informacjami, ale również plotkarskimi smaczkami, 10 długich lat. Sam autor twierdzi jednak, że jest to tylko mała część tego, co udało mu się zebrać przez ostatnią dekadę.

Książka jest niezwykle kroniką, można by rzec „wypadków literackich” tudzież antologią, którą z fascynacją czyta się niczym powieść. Na ponad 700 stronach, autor przedstawia historię rozwoju literatury, ale i rozkwit życia literackiego w Krakowie od Młodej Polski z chłopomanią i Jamą Michalika, przez cięższe dla kultury, ale nie mniej ciekawe czasy PRL-u, po dziś dzień, a więc cyberkulturę XXI wieku.

Każda strona przepelniona pikantnymi plotkami oraz dyskusjami i debatami na tematy wszelakie, które mniej lub bardziej potwierdzone, pochłaniają czytelnika do tego stopnia, że momentami zapomina, iż czyta książkę, która jest antologią życia literackiego Krakowa obejmującą niemal

recenzje
noty
biograficzne

trzy stulecia. Olczyk, niczym doświadczony przewodnik, prowadzi czytelnika krok po kroku po szlakach historycznego, ale i współczesnego Krakowa, by zdradzić nam jego sekrety zapisane na kartkach pamiętników, listów i czasopism. Niektóre z historii i anegdot wolałyby pewnie nigdy nie opuścić ścianach starych kawiarni i ciasnych, współczesnych knajpek.

Olczyk doskonale wie jak przemówić do szerokiego grona czytelników. Z jednej strony każda strona jest wręcz przepełniona nazwiskami, datami i miejscami spotkań, z drugiej zaś Olczyk zabiera nas do świata, w którym to Sienkiewicz zostaje wpędzony w depresję przez swoje bardzo krótkie i nieudane małżeństwo z Marią Romanowską-Wołodkowicówną. Autor bezpruderyjnie porusza budzący wciąż wiele kontrowersji temat homoseksualizmu (nie tylko w wyższych sferach) i poświęca mu cały rozdział *Pocałunek prezesa*, z którego dowiadujemy się, między innymi, iż Wilhelm Mach potrafił zaczepiać nawet żołnierzy i nie zniechęciło go, że ci dotkliwie go pobili i ograbili. Malowniczo opowiada jak około dekadę później Czyż wraz Macedońskim na jednej z urządzanych przez siebie „balang” zamknęli w szafie ojca towarzyszących im dziewczyn, co koniec końców doprowadziło do pęknięcia sufitu w mieszkaniu Wisławy Szymborskiej przy ulicy Krupniczej.

Najciekawsze pozostaje jednak zakończenie książki, a właściwie jego brak, Olczyk poświęca bowiem znaczną część ostatniego rozdziału, takim zjawiskom w literaturze współczesnej jak poezja cybernetyczna czy liberatura. Wielu z krytyków (i nie tylko) nigdy koło literatury by ich nawet nie postawiło, inni zaś twierdzą, że wraz z rozwojem techniki zmienia się również światopogląd, a odbiorca powinien być coraz bardziej świadomy, gdyż forma przekazu zaczyna być równie ważna jak sama treść. Sam autor nazwał rozdział poświęcony tym zjawiskom *Awangarda wciąż żywa* i nie sposób się z nim nie zgodzić, w końcu awangarda ma być tym, co zaskakuje i budzi sprzeczne odczucia.

Lektura tej książki nasuwać może z pewnością jedną myśl przewodnią, Kraków bez wątpienia jest miastem tętniącym życiem i twórczością literacką, a zarazem miastem stojącym wciąż na uboczu, trochę opierającym się pędzącej fali nowoczesności, któremu właściwie całkiem dobrze się tak żyje. W swoich zadymionych, klimatycznych knajpach, gdzie każdy zna każdego i czuje się jak u siebie. I chyba sam zdecyduje, kiedy przyjdzie czas na kolejny krok w jego rozwoju. Cytując bowiem samego Olczyka „należy też zadać sobie pytanie, co się dzieje, kiedy pozornie nie dzieje się nic?”

Krystyna Kowalik

O MAŁEJ ARCHITEKTURZE SAKRALNEJ ZIEMI SANDOMIERSKIEJ

Piotr Sławiński, *Pamiętki kultu religijnego w gminie Obrazów*,
Obrazów : Urząd Gminy w Obrazowie,
Sandomierz : Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia,
2016, 318 s., il.

Obiekty małej architektury sakralnej, znajdujące się na terenie współczesnej Sandomierszczyzny, doczekały się już kilku opracowań¹. Jednym z najnowszych jest wydana przed rokiem monografia Piotra Sławińskiego *Pamiętki kultu religijnego w gminie Obrazów*.

Położona na zachód od Sandomierza gmina Obrazów, którą obecnie tworzy 19 sołectw, ma długą historię o zmiennych losach: „po trzecim rozbiore tereny te znalazły się w zaborze austriackim (lata 1795–1809). Następnie omawiany obszar został przyłączony do Księstwa Warszawskiego (lata 1809–1815) [...]. Po kongresie wiedeńskim natomiast na okres stu lat znalazł się w zaborze rosyjskim (lata 1815–1915). Podczas I wojny światowej okupowały go Austro-Węgry (lata 1915–1918)” (s. 15). Nie inaczej było pod względem administracji kościelnej: „Teren gminy Obrazów w przeszłości należał do diecezji krakowskiej. W latach 1810–1818 do diecezji kieleckiej, a od 1818 roku do diecezji sandomierskiej” (s. 20–21). To istotne fakty dla rozwoju infrastruktury i kultury samego Obrazowa, jak i miejscowości z nim związanych urzędowo, a także dla kształtowania się poczucia lokalnej identyfikacji ich mieszkańców.

Piotr Sławiński, historyk z wykształcenia i archiwista z wykonywanego zawodu, jako autor licznych prac poświęconych dziejom oświaty i kultury religijnej (ponad stu artykułów i kilkunastu książek, dostępnych także we wznowieniach), znany jest nie tylko w środowisku intelektualnym Sandomierza. Przedstawiana publikacja dobrze się mieści tak

recenzje
noty
biograficzne

¹ A. K l i m o n t, *Chwalmy Pana w kamieniu... Kapliczki i krzyże przydrożne w gminie Opatów*, Opatów 2010, J. M y j a k, *Przydrożne znaki przeszłości w gminie Wilczyce*, Wilczyce 2010, A. C e b u l a, *Figury, krzyże i kapliczki w gminie Samborzec*, Sandomierz 2012, J. M y j a k, *Przydrożne znaki przeszłości w gminie Samborzec*, Sandomierz 2012, M. B r o n k o w s k i, *Sandomierskie pomniki*, Sandomierz 2013, J. M y j a k, P. S u s - L u t y Ń s k a, M. S u s, *Przeszłości znaki przydrożne. Kapliczki, figury, krzyże i pomniki gminy Ożarów*, Sandomierz-Staszów-Ożarów 2016.

w doświadczeniach uprawianej przez autora dziedziny badawczej, jak i w jego naukowych kompetencjach. Ponadto wypełnia lukę na kulturowej mapie w zakresie inwentaryzacji i opisu pamiątek kultu religijnego Ziemi Sandomierskiej.

W problematykę wprowadza *Przedmowa* (s. 9) Krzysztofa Tworka, który m.in. wyrażając nadzieję, że wiadomości zawarte w opracowaniu będą przydatne młodzieży, turystom i mieszkańcom, wprost określa jego adresata, natomiast *Wstęp* (s. 11–14) Piotra Sławińskiego, poza sprawami związanymi z organizacją prac nad monografią, zawiera informacje o jej zawartości i zasadach uporządkowania treści. Jak precyzuje autor we *Wstępie*, publikacja poświęcona jest przydrożnym krzyżom, figurom i kapliczkom (s. 11). Powstała na fali szerokiego ostatnio społecznego zainteresowania problematyką małej architektury sakralnej – zarówno jej twórców, badaczy, jak i odbiorców. W bogatej literaturze przedmiotu minionego trzydziestolecia dominują teksty traktujące o obiektach znajdujących się w mniejszych lub większych regionach, wydzielonych historycznie czy w wyniku zabiegów administracyjnych – tak świeckich, jak kościelnych². Do takich właśnie należy omawiana poniżej pozycja.

Wybrane obiekty, znajdujące się na terenie gminy Obrazów, znane są z opracowań poświęconych ogólnej problematyce regionalnej. Jak podaje autor, obecne wydawnictwo jest pierwszym, które zbiera pełny materiał dotyczący genezy i losów tych zabytków aż do współczesności, ich walorów architektonicznych i fundatorów, a także roli, jaką odgrywają w życiu miejscowej społeczności. Opis obiektów sakralnych poprzedza rozdział przybliżający historię i podział administracyjny gminy (s. 15–21) oraz zwięzła *Charakterystyka zastanych i nieistniejących pomników kultu religijnego* (s. 23–33). W tym fragmencie na uwagę zasługują informacje przedstawiające najczęstsze typy figur³ z opisywanego terenu (Chrystusa Frasobliwego, Chrystusa Miłosiernego i Nazareńskiego, wizerunki Matki Boskiej Niepokalanej, z Lourdes, Fatimskiej, Bolesnej, Pompejańskiej i Piety, a także świętych patronów: Antoniego Padewskiego, Floriana, Franciszka z Asyżu, Jana Nepomucena, Jakuba Apostoła, Piotra i Pawła oraz jedynej świętej

² Tylko w ostatnim roku ukazało się co najmniej kilka pozycji dotyczących różnych obszarów Polski, por. m.in.: *Kapliczki, figury i krzyże przydrożne*, Kraków 2016; B. Woźniak, M. Leśniakiewicz, *W sferze sacrum – kapliczki, figury i przydrożne krzyże Ziemi Suskiej. Sucha Beskidzka i okolice*, Sucha Beskidzka 2016; J. Hac, K. Rucka-Ryś, *Kapliczki i krzyże przydrożne. Istebna – Jaworzynka – Koniaków. Fascynująca wędrówka po Trójwsi Beskidzkiej*, Bielsko-Biała 2016; S. Małyszko, *Przydrożne kapliczki, figury i krzyże na terenie gminy Blizanów*, Bydgoszcz 2016; J. Pawicki, *Krzyże i kapliczki przydrożne Ziemi Kościańskiej*, Kościan 2016; zob. też: E. Leśniak, *Przyszowskie kapliczki, „Małopolska”*, R. 14: 2012, s. 263–273.

³ Zob. też J. Myjak, *Przydrożne znaki przeszłości...*, s. 13–22.

– Tekli, pierwszej męczennicy) i atrybuty świętych. Tę charakterystykę uzupełniają wiadomości o aktach fundacji – o fundatorach, o motywach oraz okolicznościach stawiania krzyży i kapliczek, również o ich usytuowaniu.

Najwięcej miejsca (s. 37–299) zajmuje opis 128 obiektów (124 aktualnie istniejących i 4 nieistniejących), które zostały przedstawione w obrębie sołectw podanych alfabetycznie (Bilcza, Chwałki, Dębiany, Głazów, Jugoszów, Kleczanów, Komorna, Lenarczyce, Malice, Obrazów, Piekary, Rożki, Sucharzów, Świątniki, Święcica, Węgrce Panieńskie, Wierzbiny, Zdanów, Żurawica). O dalszym uporządkowaniu krzyży, figur i kapliczek nie decydowała przynależność do odpowiedniej kategorii, ale data fundacji⁴. Zastosowanie ciągłej numeracji obiektów w obrębie całej gminy ułatwia czytelnikowi „nawigację” w tekście, szybkie powiązanie spisu treści opisem w monografii i identyfikację kapliczki na załączonych mapach, a współrzędne geograficzne zamieszczone przy każdym przedstawianym obiekcie pomagają zainteresowanym odnaleźć go w terenie.

Tekst zasadniczy ma przejrzystą konstrukcję. Pod kolejnymi numerami w nagłówku podany jest rodzaj obiektu (krzyż, kapliczka, figura, pomnik), jego forma i data postawienia („Kapliczka drewniana nasłupowa z rzeźbą Chrystusa Frasobliwego – pocz. XIX wieku”, „Krzyż kamienny na postumencie z figurą Matki Boskiej Bolesnej – 1906”, „Figura Matki Boskiej z Lourdes – 1904”; „Pomnik z figurami Chrystusa Zbawiciela, św. Piotra i św. Jakuba – 1803”). Na prezentację obiektu (krzyża czy kapliczki) stereotypowo składa się opis jego fizycznego wyglądu, zwłaszcza materiału, z jakiego jest wykonany, usytuowanie, informacje o okolicznościach powstania, o aktualnych opiekunach i kultywowanych zwyczajach lub tradycjach z nim związanych; każdy opis zawiera źródła danych i nazwiska informatorów. Wizerunku dopełniają fotografie całego obiektu i szczególnie interesujących fragmentów. Materiały ikonograficzne, podnosząc walory publikacji i wpływając na jej odbiór oraz ocenę, istotnie uzupełniają tekst o wartości pozaestetyczne. Pokazują dokładnie usytuowanie i otoczenie obiektu, ukształtowanie terenu i roślinność, której przypisuje się pewne magiczne właściwości z sakralizacją przestrzeni włącznie⁵. Krzyże i kapliczki stawiane kiedyś w miejscach szczególnych, przy drogach i na ich rozstaju, w centrum miejscowości i na jej granicach, nad wodą i w innych miejscach niebezpiecznych, pełniły funkcje drogowskazów i punktów orientacyjnych, chroniły przed działaniem „złych mocy”⁶. Dziś, nic nie tracąc ze swej

⁴ Zob. podobne rozwiązanie w: A. C e b u l a, dz. cyt.

⁵ W. K r a s u s k i, *Krzyże i kapliczki przydrożne jako znaki podziału przestrzeni*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 40: 1986, s. 225–232.

⁶ Zob. J. M y j a k, *Przydrożne znaki przeszłości...*, s. 7–12.

funkcji apotropaicznej, wotywniej czy błagalnej, wskutek zmian architektury krajobrazu, nabywają nowego charakteru. Coraz częściej są fundowane na prywatnych gruntach i traktowane jako kapliczki przydomowe. Obserwowanemu trendowi przypisuje się nawet pewną „ideologię” i nie chodzi tu tylko o swoiste zawłaszczanie obiektu dla zwiększenia możliwości ekspresji własnych uczuć i emocji, ale i budowanie motywowanego poza-religijnymi nieraz względami prestiżu.

Poszczególne miejscowości w gminie Obrazów różnią się dość istotnie liczbą zinwentaryzowanych na ich terenie obiektów kultu religijnego. Przeważnie jest ich kilka – od trzech–czterech (w Głazowie, Komornej, Sucharzewie, Węgrcach, Wierzbinach, Żurawicy), do siedmiu–dziewięciu (w Bilczy, Malicach, Piekarach, Rożkach), dziesięciu (w Kleczanowie), a nawet kilkunastu (w Świątnikach 12, w Obrazowie 15). Do wyjątkowych pamiątek należy cmentarzysko kurhanowe w Zdanowie z 37 kurhanami datowanymi na VI–X wiek i dwa kurhany w Świątocy z VIII–IX wieku.

Najstarszym zabytkiem architektonicznym jest osiemnastowieczna figura św. Jana Nepomucena w Rożkach. Szczególną pamiątką po minionych wiekach jest kompozycja w Malicach mająca „formę tresfiguralnego pomnika z rzeźbą Chrystusa [...] oraz figurami św. Piotra i św. Jakuba” (1803) (s. 135–139). Z tego samego okresu pochodzi krzyż w Obrazowie, nieco później powstały dalsze – w Dębianach, w Komornej i Świątnikach. Łącznie w gminie jest 25 pamiątek dziewiętnastowiecznych, ponad połowa pochodzi z różnych lat XX wieku, a 24 powstały po roku 2000.

Dominują krzyże (50 – drewniane, kamienne, cementowe, lastrykowe, metalowe) i figury (37), najczęściej Matki Boskiej i Chrystusa. Mniej tu pamiątek identyfikowanych jako kapliczki (27), najczęściej słupowe (nasłupowe) i tylko jedna nadrzewna w Obrazowie (s. 23). Jedynie kilku świętych uczczono tu wybudowaniem kapliczki. Oprócz wspomnianego wyżej Jana Nepomucena szczególne nabożeństwo mają mieszkańcy Bilczy, Głazowa i Zdanowa do św. Franciszka, Chwałek – do św. Tekli⁷, Malic – do św. św. Piotra i Jakuba oraz Józefa, Obrazowa – do św. św. Piotra i Pawła (których rzeźby znajdują się w bramie przykościelnego cmentarza) oraz Floriana, mieszkańcy Piekar – do św. Antoniego. Co ciekawe, większość tych świadectw szczególnej czci dla świętych ma odległe daty – dziewiętnasty i początek dwudziestego wieku. Tylko figura św. Bernadety z kompozycji wotywniej, którą tworzy kapliczka o wyjątkowej w tej okolicy formie grotty z kamieni, dedykowanej Matce Bożej z Lourdes (Bilcza, 1999) oraz figura św. Floriana (Obrazów, 2014) należą do współczesnych fundacji, podobnie jak pomniki papieża Jana Pawła II w Obrazowie (2012) i w Świątnikach (2014).

⁷ Zob. też opis w: M. Bronkowski, dz. cyt., s. 72–73.

Do obiektów mających charakter memoratywny należą – podobnie jak i w innych regionach Polski – przykościelne drewniane krzyże misyjne, na których utrwała się daty, czasem myśli przewodnie rozważań misyjnych („Dobrodziejstwo *Dekalogu*”; „Trwajcie mocni w wierze”) i informacje o szczególnych okolicznościach tych uroczystości parafialnych: Misja Parafialna 31 VIII – 6 IX 2003 w Roku Różańca Św.”, „5–11 IX 1993 1243–1993 Misja Jadwiżańska”). Wśród pamiątek po minionych czasach są też krzyże zwane cholerycznymi, nieraz jedyna pozostałość po cmentarzach, gdzie chowano osoby zmarłe na częste kiedyś zarazy, które zbierały tragiczne żniwo. Spośród czterech udokumentowanych w gminie zachowały się tylko częściowo w Bilczy i w Święcicach.

Poza wspomnianymi krzyżami, kapliczkami oraz figurami w monografii uwzględnione zostały pomniki poświęcone ludziom i wydarzeniom, które w sposób szczególny zapisały się w historii miejscowości lub w pamięci ich mieszkańców. Są to pomniki ku czci ofiar I (Rożki) i II wojny światowej (w Kleczanowie, Obrazowie, Świątnikach, Zdanowie) oraz krzyż kamienny ufundowany w pierwszą rocznicę katastrofy smoleńskiej (w Kleczanowie).

Fundatorami były osoby prywatne, rodziny i miejscowe społeczności. Okoliczności powstania krzyży i kapliczek są tak zróżnicowane, jak różne są ludzkie losy i problemy, jakie niesie ze sobą życie. Niezmiennie budzą emocje krzyże upamiętniające tragiczne zdarzenia. Wśród takich, dość licznych na tym terenie, jest jeden szczególnie w Rożkach, na miejscu katastrofy samolotu sanitarnego, w której zginął pilot i pielęgniarka.

Niezbywalnym elementem opisu są inskrypcje (głównie w języku polskim, efemerycznie w obcym – po łacinie, po niemiecku), które autor z pietyzmem przytacza, w pełni zachowując ich kształt językowy i rozczłonkowanie formy. Napisy są bardzo zróżnicowane – od lakonicznych danych, kto i kiedy dokonał fundacji, po teksty znacznie rozbudowane, synkretycznie łączące wiele różnych intencji, w których oprócz elementów czysto informacyjnych z danymi onomastycznymi zawarto deklaracje własnej religijności i uwielbienia, podziękowania za otrzymane łaski, zwroty wprost do Boga o błogosławieństwo, prośby do świętych opiekunów, a nawet do przypadkowych wirtualnych odbiorców z jakimś przesłaniem („Otwórzcie drzwi Odkupicielowi” – Chwałki, „Nie lękajcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi JP II” – Świątniki). Uwagę zwraca fakt, że poza wątkami osobistymi pojawiają się również intencje patriotyczne („Weź w opiekę naród cały” – Lenarczyce, „Błogosław Matko naszej polskiej ziemi” – Rożki, zob. też niżej). To interesujący materiał nie tylko z czysto poznawczego punktu widzenia, ale też jako dokument wrażliwości i językowej kompetencji autorów tych wpisów, znajomości wzniosłych tekstów klasyki literatury, twórczego z niej korzystania, jak również świadectwo zdolności własnej kreacji tekstów okolicznościowych:

„Na cześć i Chwałę
 panu Bogu ten
 krzyż wystawili
 Małżonkowie
 Jan i Józefa
 KOMOROWSCY
 1910 R.”
 (Jugoszów)

„BOŻE BŁOGOSŁAW TWEMU LUDOWI
 FUNDATORZY FIGURY
 A i M. MAŁKIEWICZ
 1929”
 (Kleczańów)

I KRAJ TEN CAŁY
 I LUD TWÓJ WIERNY
 TOBIE MARYJO
 POLECAMY
 MIESZKAŃCY BILCZY
 Z OKAZJI WIZYTY OJCA ŚW.
 16.06.1999 r.”
 (Bilcza)

„BŁOGOSŁAW MATKO NASZE NIWY ŻYZNE
 ŁĄKI I LASY I KWIATÓW KIELICHY
 I TYCH CO NA WSI WIODĄ ŻYWOT CICHY
 MIŁUJĄ BOGA PRACĘ I OJCZYZNĘ”
 (Komorna)

Pod względem charakteru i liczby obiektów małej architektury sakralnej gmina Obrazów jest podobna do nieco większej terytorialnie i ludnościowo gminy Samborzec⁸ i niemal dwukrotnie większej pod względem obszaru i liczby ludności miejsko-wiejskiej gminy Opatów⁹. Jeśli uwzględnimy daty fundacji, można dostrzec dalsze analogie między gminą Obrazów i Samborzec w dokumentowaniu rozwoju kultu religijnego, zwłaszcza w zakresie budowy nowych obiektów.

Z recenzenckiego obowiązku trzeba jeszcze odnotować, że monografię uzupełnia bibliografia – bogata i dość zróżnicowana, bo oprócz typowych

⁸ A. Cebula, dz. cyt.

⁹ A. Klimont, dz. cyt.

opracowań w formie odrębnych pozycji książkowych i artykułów uwzględnia także źródła archiwalne, wykaz wykorzystanych pism urzędowych i materiałów internetowych, spis osób będących informatorami oraz indeks osobowy z pełną listą nazwisk, jakie wystąpiły w tekście. Ta obudowa zdaje się świadczyć, że w zamierzeniu autora publikacja została pomyślana jako opracowanie w pełni naukowe. Z pewnością jej wartość dokumentacyjna ma wymiar ponadlokalny. Na uznanie zasługuje tu oczywiście wkład pracy Piotra Sławińskiego jako autora, ale także inicjatywa i zaangażowanie miejscowych władz, jak również wsparcie duchowieństwa w ratowaniu pomników przeszłości i utrwalaniu o nich wiedzy, a przy okazji w popularyzacji wiedzy o dziejach tych miejscowości i ich mieszkańców.

recenzje
noty
biograficzne

